Rok IV. Nr. 171 (920) Wilno, Sobota 30 lipca 1927 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od 8–9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Konto czekowe P. K. O. 80.750.

Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogł. mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rekl.— nadesłane—35 gr., (za wiersz redakcyjny), nekrologi—25% zniżki, dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej, w dnie świąteczne i za miejscowe—15% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

Po nagłym wybuchu—nagłe uspokojenie

Nikt nie spodziewał się nagłego wybuchu krwawych wypadków wiedeńskich, lecz odwrotnie bardzo wielu z chwilą, gdy nad stolicą naddunajską wzbiła się łuna, było zdania, że jest to tylko wstęp sięgającego dalej procesu. Zawiedli się jednak: ogień wiedeński zgasł równie szybko jak wybuchł. Nietrudno to było przewidzieć a tem łatwiej jest wytłumaczyć po dokonaniu się wypadków.

Rewolta była wynikiem niezadowolenia mas z wyroków sądów przysięgłych, które uwolniły sprawców mordu w Schattendorf. Niezadowolenie to wyzyskali komuniści, aczkolwiek słabi w Austrji, i zdołali pociągnąć tłumy do groźnych manifestacyj bez wiedzy i wbrew woli przywódców socjalistycznych. Ci znów ze wszelkich sił starali się o to, aby ster, na chwilę utracony, uchwycić z powrotem.

Temu celowi służyło ogłoszenie manifestacyjnego strajku generalnego. Socjaliści austrjaccy nie myśleli ani na chwilę o zejściu z drogi walki parlamentarnej na drogę przewrotu, lecz jawnie, pod grozą utraty wszelkich wpływów, nie mogli się przeciwstawić rozpętanemu wbrew jej woli ruchowi. Jedynym środkiem zmobilizowania mas było ogłoszenie strajku generalnego. Z chwilą ujęcia tłumu w karby dyscypliny można było zarządzić odwrót i strajk odwołać. Oczywiście strajk ten mógł również przez chwilę posłużyć jako środek presji w wewnętrznej walce politycznej.

Z powodu nagłego zagaśnięcia pożaru, rządowe pisma chrześcijańsko-społeczne w Austrji i sympatyzująca z niemi prasa prawicowa w Niemczech mówi o świetnem zwycięstwie kanclerza austrjackiego księdza Seipla i kierowanego przezeń rządu nad socjalistami i elementami przewrotowemi. Organizacje chłopskie w Austrji, pozostające pod wpływem stronnictwa chrześcijańsko - społecznego, odgrażały się, że pomaszerują na Wiedeń wrazie przedłużenia się lub powtórzenia krwawych wypadków, jednakowoż ani większości rządowej w Austrji ani kanclerzowi nie będzie zależało na dokonaniu krwawych represyj. Prezydent policji w Wiedniu, p. Schober, który również w swoim czasie był kanclerzem, a przeciw któremu zwraca się obecnie gniew organizacyj robotniczych, które domagały się jego ustąpienia, niema w sobie nie z krwawego carskiego policmajstra i wielokrotnie już chwalony był za to, że możliwość groźnych komplikacyj umiał zażegnać bez użycia broni.

Napięcie i ton walk politycznych w dawnej Austrji, a również w Wiedniu, były bardzo ostre, lecz miały uzasadnienie w rozległości terytorjalnej dawnej monarchji habsburskiej.

W małym organizmie, którym jest obecna Austrja, nie jest to ani potrzebne ani pożądane, lecz pod wpływem polityków, pamiętających o przedwojennych tradycjach, obyczaje polityczne nie zmieniły się na lepsze i stąd wynikła dziwna dysproporcja między szczupłością terytorjum państwowego i znaczeniem rozgrywających się tam spraw a gwałtownością politycznych sporów. Przytem pod wpływem idei „Anschlussu" i przez granicę niemiecką przenikały nowe podniety zaostrzające wewnętrzne napięcie, a wewnętrzne spory niemieckie poczęły się odbijać echem i w małej Austrji; dość zwrócić uwagę na liczne podróże agitacyjne i propagandystyczne niemieckich radykalnych nacjonalistów, komunistów i t. d. do Austrji.

W czasie wypadków wiedeńskich znaczna część prasy niemieckiej usiłowała je wyzyskać na rzecz „Anschlussu" dowodząc, że Austrja, bez oparcia o wielkiego sąsiada, nie zdoła sie utrzymać ani pod względem politycznym ani ekonomicznym i że właśnie w tej odrębności małego państwa leży przyczyna zamętu. Rozważni politycy jednak, których nie brak w Austrji we wszystkich obozach partyjnych, zdali sobie sprawę z tego, że zaburzenia nie prowadzą do połączenia z Niemcami, lecz przeciwnie sprowokować mogą interwencję obcą, najprędzej włoską, i w ten sposób pogrzebać zupełnie są w stanie ideę „Anschlussu". Dlategoteż użyto wszystkich środków, aby pożar ugasić.

Sami Niemcy i zwolennicy abstrakcyjni sprawiedliwości absolutnej w stosunkach międzynarodowych oświadczają się za połączeniem Austrji z Niemcami, gdyż taką jest wola przeważającej części ludności obu tych państw. Lecz traktując tę sprawę należy sobie zadać pytanie, czy pozornie sprawiedliwe jej załatwienie nie mieści w sobie zarodków nowych niesprawiedliwości i groźnych konfliktów. Nikt nie zaprzeczy, że Niemcy bezustanku w olbrzymiej swej większości myślą o odzyskaniu utraconych na podstawie traktatów pokojowych obszarów i że gotowi są posłużyć się wszystkimi środkami, aby ten cel osiągnąć. Powiększenie Niemiec o Austrję byłoby podnieceniem ich instynktów imperjalistycznych groźnem dla ich sąsiadów. Niemiecki imperjalizm każe się mieć na baczności przed pretensjami Niemiec i z tego też punktu widzenia należy traktować sprawę „Anschlussu". *y.*

Ustępstwa Niemiec w rokowaniach z Polską.

BERLIN. 29 VII. (Pat). „Deutsche Allgemeine Zeitung" twierdzi, że zbliżenie w ostatnich rokowaniach dyplomatycznych między niemieckim posłem Rauscherem a rządem polskim w sprawie osiedleńczej, nastąpiło naskutek ustępstw uczynionych ze strony niemieckiej. Niemcy— oświadcza dziennik — starają się uczynić wszystko, coby mogło w czasie uchwał międzynarodowej konferencji gospodarczej w Genewie ułatwić zawieranie traktatów handlowych na jaknajszerszej podstawie, chcąc w ten sposób umożliwić rozwój stosunków handlowych w krajach środkowo-europejskich.

Nacjonalizm niemiecki buszuje.

GDAŃSK. 29 VII. (Pat). Prasa niemiecko-gdańska przy sposobności omawiania wyników zjazdu przedstawicieli prasy niemieckiej i reprezentantów germanofilskiej prasy skandynawskiej i bałtyckiej, występuje przeciwko tutejszej Baltische Presse oraz przeciwko P. A. T., które ujawniły nacjonalizm niemiecki, a zarazem antypolski charakter tego kongresu dziennikarskiego.

Ofiary rozruchów w Wiedniu.

WIEDEŃ. 29. VII. (Pat): Według ostatecznych obliczeń, liczba rannych policjantów podczas starć w Wiedniu wynosi 519 osób. Ciężko rannych jest 84.

Robotnicy nie chcą wojny.

PARYŻ. 29. VII. (Pat). Kongres powszechnego związku robotników, w którego obradach wzięli udział liczni delegaci z zagranicy, wysłuchał sprawozdań tych ostatnich. Między innymi przemawiał delegat niemiecki Leipart, który zapewnił, że większość robotników ani we Francji ani w Niemczech nie pragnie wojny.

Traktat sowiecko-łotewski na włosku.

Związek kupców łotewskich przeciwko traktatowi.

RYGA, 29.VII. (ATE). W Związku Kupców Łotewskich odbyło się zebranie przedstawicieli kół gospodarczych poświęcone całkowicie dyskusji nad traktatem gospodarczym sowiecko-łotewskim.

Wszyscy mówcy zgodnie wskazywali na to, że traktat daje poważne korzyści Sowietom, nie dając nic wzamian Łotwie. Podkreślono również, iż rząd w toku rokowań pominął opinję przedstawicieli organizacyj fachowych. Szereg mówców wyraził wątpliwości, co do zdolności handlowych Sowietów. Niektórzy mówcy wskazywali na to, że traktat daje Sowietom monopol przemysłowy w Łotwie, co może spowodować nietylko upadek, ale zniszczenie przemysłu łotewskiego, nie dając możliwości eksportowych dla towarów łotewskich.

Wyrażono również obawę, że traktat może utrudnić zbliżenie gospodarcze z Polską, Czechosłowacją i innemi państwami i że może spowodować poderwanie zaufania do Łotwy.

Za traktatem członek delegacji.

RYGA, 29.VII. (ATE). Podczas wielkiego zgromadzenia przedstawicieli łotewskich kół gospodarczych w sprawie traktatu gospodarczego z Sowietami, wydarzył się incydent, który rzuca ciekawe światło na nastroje kół kupieckich w Łotwie w stosunku do traktatu.

Cały szereg kolejno występujących po sobie mówców ostro krytykował traktat, wskazując na niebezpieczeństwo jakie grozi życiu gospodarczemu Łotwy. Jedynym mówcą, który przemawiał za traktatem, był członek delegacji łotewskiej do rokowań z Sowietami, były minister skarbu Kalning, którego przemówienie wywołało niebywałe wzburzenie wśród zebranych.

Jeden z mówców ostro zaatakował Kalninga, który uczuł się obrażonym i opuścił salę obrad.

Bardzo znamiennem było również przemówienie posła centrowego Berga, który wyraził obawę, że Sowiety mogą wyzyskać traktat dla celów politycznych, popierając firmy, posłuszne ich rozkazom na niekorzyść przedsiębiorstw niezależnych. Jako przykład Berg przytoczył Związek Transportowy. Berg wyraził obawę, że taki stan rzeczy może doprowadzić do zaburzeń, jakie miały miejsce w Wiedniu.

Uzupełnienie delegacji w Rydze.

WARSZAWA. 29 VII. (Pat). W dn. 1 sierpnia r. b. udają się do Rygi naczelnik wydziału handlu zagranicznego w M-stwie Przemysłu i Handlu Rene Sygietyński oraz radca ministerjalny Geppert celem wzięcia udziału w rokowaniach w sprawie traktatu handlowego polsko-łotewskiego.

Goście amerykańscy we Lwowie

LWOW. 29. VII. (Pat). Trzeci dzień pobytu we Lwowie, goście amerykańscy spędzili na zwiedzaniu miasta. Wieczorem odjechali oni w kierunku Wołynia, żegnani w sali recepcyjnej dworca kolejowego przez reprezentantów władz administracyjnych, wojskowych i samorządowych.

Daudet dobrowolnie wraca do więzienia.

PARYŻ. 29.VII. Pat. Action Francaise ogłasza list otwarty Daudet'a do ministra Barthou. W liście tym Daudet przypomina, że aresztowany został bezpośrednio po złożeniu przez siebie nowych skarg z powodu fałszywych zeznań w sprawie śmierci syna. Następnie Daudet oświadcza, że gotów jest powrócić do więzienia pod następującymi warunkami: 1) że jego skarga będzie wzięta pod uwagę, 2) że śledztwo prowadzone będzie lojalnie i że będzie ono wolne od wszelkich przeszkód. Daudet dorzuca, że śledztwo wtedy tylko będzie mogło być prowadzone w sposób swobodny, gdy podczas jego trwania zamieszani w tę sprawę wyżsi funkcjonarjusze bezpieczeństwa publicznego będą do dyspozycji władz sądowych.

Z Litwy Kowieńskiej.

Protest Litwinów kłajpedzkich przeciwko burmistrzowi Kłajpedy.

KOWNO. 29. VII. (*Tel. wł.*) W ostatnich dniach odbyło się w Kłajpedzie zebranie „Zjednoczenia Litwinów kraju kłajpedzkiego", na którem omawiano sprawę opóźnienia burmistrza kłajpedzkiego Grabowa na uroczystość przywitania Prezydenta państwa w Kłajpedzie.

Zebranie przyjęło rezolucję, w której żąda, by Grabow udzielił publicznie wyjaśnień co do uchybienia, jakie okazał względem Prezydenta.

Na pamiątkę odzyskania niepodległości Litwa wybuduje kościół.

KOWNO. 29. VII. (*Tel. wł.*). W Kownie zorganizował się specjalny komitet budowy kościoła na pamiątkę odzyskania niepodległości. W skład tego komitetu wchodzi prawie całe wyższe lit. duchowieństwo oraz liczni inżynierowie.

O konieczność reformy litewskiego sądownictwa.

KOWNO, 29.VII. (*Tel. wł.*). Prasa litewska szeroko porusza kwestję koniecznych reform w lit. sądownictwie.

Jako najważniejsze braki, które tamują rozwój lit. sądownictwa, „Lietuwis" uważa powolność oraz wygórowane koszta sądowe. Zwykła egzekutywa z tytułu procentu wekslowego, która w normalnych warunkach powinna załatwiać się w parę dni, w Litwie częstokroć ciągnie się całemi miesiącami. „Lietuwis" uważa, iż rząd powinien zwrócić na to baczną uwagę.

Pogróżki Atejtininków

KOWNO, 29.VII. (*Tel wł.*). Na kongresie „Atejtininków" (Związek młodzieży lit. o poglądach chrz. demokratycznych) w Połądze, b. wice-marszałek Sejmu Raulinajtis, omawiając obecny stan polityki litewskiej, wyraził się w następujący sposób: „Niema na Litwie większej potęgi niż Atejtininki, i wszyscy, którzy są przeciwko nam,—zostaną starci z oblicza ziemi".

Słowa te wśród licznych słuchaczy, nienależących do związku Atejtininków, wzbudziły słuszne oburzenie.

Zajście w czasie przywitania Prezydenta państwa w Połądze.

KOWNO, 29.VII. (*Tel. wł.*). W czasie pobytu Prezydenta państwa w Połądze zdarzył się następujący wypadek. Kiedy podczas uroczystego przywitania Prezydenta zagrano hymn narodowy, przedstawiciel społeczeństwa żydowskiego, rabin, stał w czapce. Należy zauważyć, iż Żydzi w celu okazania komubądź większej czci, wkładają czapkę na głowę, czynią oni to np. podczas modlitwy, albo podczas spełnienia jakiegobądź aktu uroczystego, przy przyjmowaniu przysięgi, etc. Naczelnik miejscowego cyrkułu policyjnego podbiegł do rabina i zerwał mu czapkę z głowy. Skutkiem tego zbyt gorliwego pełnienia obowiązków wynikł nietakt i brak poszanowania dla Prezydenta oraz niepotrzebne zadraśnięcie uczuć duchowieństwa żydowskiego. W związku z tem Prezydent państwa wyraził poszkodowanemu wyrazy ubolewania i współczucia. Ministerstwo zaś Spraw Wewnętrznych poczyni odpowiednie kroki w celu ukarania w drodze dyscyplinarnej winnego urzędnika za podobne zachowanie się.

Rada Ochrony Pracy.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przesłało do Biura Prawnego przy Prezydjum Rady Ministrów projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o Radzie Ochrony Pracy.

Rada Ochrony Pracy ma być organem opinjodawczo-doradczym dla rozpatrywania specjalnych zagadnień. Projekt rozporządzenia o Radzie Ochrony Pracy przewiduje trzy komplety: jeden dla ochrony pracy z zastrzeżonym w nim udziałem sił technicznych i specjalistów w dziedzinie ubezpieczeń od wypadków, drugi komplet dla spraw hygjeny pracy przy udziale lekarzy, trzeci — dla spraw ochrony pracy w rolnictwie.

Rząd reprezentowany będzie w Radzie przez przewodniczącego, którym będzie minister Pracy i Opieki Społecznej lub wyznaczony przez niego urzędnik, oraz przedstawicieli innych ministerstw.

Odznaczenie w Ministerstwie Przemysłu i Handlu.

WARSZAWA, 29-VII. (Pat). Naczelnik wydziału handlu zagranicznego w M-stwie Przemysłu i Handlu Rene Sygietyński otrzymał odznakę komandorską czechosłowackiego orderu „Lwa Białego".

Statut Komunalnych Kas Oszczędności.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

Został opracowany przez Rząd wzorowy statut Komunalnych Kas Oszczędności, na podstawie którego będą funkcjonowały i działały Komunalne Kasy Oszczędności w poszczególnych miejscowościach.

Przemówienie Marsz. Piłsudskiego na Zjeździe Legjonistów.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

Termin przemówienia Marszałka Piłsudskiego na Zjeździe Legjonistów w Kaliszu został ustalony na dzień 7 sierpnia.

O fachowość nowego Magistratu

Przed kilkoma dniami w artykule p. t. „Po wyborach władz miejskich" daliśmy wyraz przewidywaniom, co do obsadzenia poszczególnych sekcyj magistrackich przez nowo-wybranych ławników. Stwierdziliśmy, że od naszych przewidywań mogą nastąpić pewne odchylenia i że w poruszonej przez nas sprawie niema dotychczas nic pozytywnie ustalonego. Były to tylko horoskopy, które snuliśmy, mając na względzie dobro gospodarki miejskiej. Nie powstrzymaliśmy się nawet przed postawieniem takiej tezy, jak ta, że na naczelnem stanowisku w danym dziale pracy niezawsze być musi fachowiec. Oczywiście, to nie wyklucza dążenia do obsadzenia poszczególnych sekcyj ławnikami fachowcami, a dopiero w ich braku fachowemi siłami, dokooptowanemi z zewnątrz Rady Miejskiej.

We wczorajszym numerze „Dziennika Wileńskiego" J. O., pisząc o zamierzeniach nowego Magistratu i kwalifikacjach personalnych prezydjum i ławników Magistratu, po dłuższych wywodach przychodzi do wniosku, że w nowoobranym Magistracie niema ani jednego fachowca i że dlatego „Kurjer Wileński" broni nie fachowość Magistratu.

W szeregach sanacji, pisze „Dziennik Wileński", sporo jest krzykaczy, sporo niedouków, ale ludzi fachowych trzeba ze świecą w dzień szukać, a jeżeli się nawet znajdzie taki biały kruk, to będzie nim akurat akuszer na stanowisku ministra Spraw Wewnętrznych".

Ma to być aluzja do rzekomego braku fachowców w nowym Magistracie. P. J. O. jak zawsze,— mówiąc delikatnie — mija się z prawdą. Prawda dla p. J. O. nie istnieje w stosunku do wrogich mu ugrupowań.

Otóż stwierdzamy, że jest wręcz przeciwnie niż sądzi p. J. O. Prezydjum nowego Magistratu tworzą prawie wyłącznie fachowcy. Obecny prezydent miasta Wilna p. mec. Folejewski zabierał głos w sprawie samorządu wtedy, kiedy p. J. O. nie marzył o samorządzie polskim nawet w ramach propagowanego wówczas przez jego obóz programu. Nowoobrany wice prezydent p. inż. Witold Czyż znany jest jako doskonały znawca lokalnych stosunków, sprawy miejskie były mu zawsze b. bliskie i naprzekor p. J. O. wnosi do Magistratu fachowość, o której mu naraz tak szczególnie chodzi.

Idźmy dalej. Porównanie personaljów obecnych ławników, którzy będą kierowali poszczególnemi działami gospodarki miejskiej z personaljami ławników poprzednich, wychodzi bezwarunkowo na korzyść tych pierwszych. Wystarczy zestawić takie nazwiska jak p. inż. Witold Czyż — Piegutkowski, dr. Maleszewski — p. Łokucjewski, aby się przekonać, o ile wyżej stoją kwalifikacje fachowe obecnych ławników w porównaniu z poprzednimi.

A któż to byli poprzedni ojczymowie naszego grodu. P. Witold Bańkowski jest może nawet b. zacnym mieszczuchem, ale tylko przeciętnym mieszczuchem. P. Łokucjewski był podobno kiedyś przed wojną dobrym rolnikiem — hreczkosiejem w powiecie oszmiańskim; w gospodarkę jednak miejską i kierowanie sekcją zdrowia zaczął się bawić dopiero po wojnie, — przypadkowo dostawszy się, dzięki obozowi, którego organem jest „Dziennik Wileński", na tak odpowiedzialne stanowisko, jak wiceprezydent miasta. Nie można mu zresztą odmówić zdolności w przyswajaniu sobie dla reklamy cudzych pomysłów, że wspomnimy tylko o historji z kinem miejskiem, tym benjaminkiem p. Łokucjewskiego.

O p. Piegutkowskim lepiej nie wspominać, bo o jego zasługach wie dostatecznie całe miasto, niewyłączając nawet czytelników „Dziennika Wileńskiego" organu dawnego Magistratu.

W końcu ostatni opatrznościowy mąż dawnego Magistratu, szafarz miejski p. Chądzyński. I ten mógł być kierownikiem sekcji finansowej tylko za rządów Endeko-Chadecji. Kwalifikacyj bowiem ku temu nie miał żadnych. Wisiał przyczepiony sztucznie do niezdarnie prowadzonego mechanizmu gospodarki miejskiej i płynął ze słodką falą—*dolce farnieute*.

To samo było z obsadą innych sekcyj magistrackich.

Kto więc jak kto, ale „Dziennik Wileński" nie miał najmniejszej podstawy do przeciwstawiania „fachowości" starego Magistratu, brakowi fachowości nowego. Ale pismo to z p. J. O. na czele znane jest nie od dziśiaj z tego, że umie robić z igły widły i że często nie powstrzymuje się nawet przed ordynarnem kłamstwem, naginając rzeczywistość do czysto partyjnych interesów.

Wbrew więc obawom p. J. O. i jego obozu nowi członkowie Magistratu wnoszą do gospodarki miejskiej fachowość, zrozumienie interesów mieszkańców i planowość w całokształcie gospodarki, której taki brak dawał się odczuwać dotychczas. Wskazują na to perjodycznie prowadzone w ostatnich dniach pomiędzy członkami Mag. konferencje, które mają doprowadzić do obsadzenia poszczególnych działów gospodarki miejskiej właśnie fachowcami.

Zdan.

Z Rosji Sowieckiej.

Prasa sowiecka o Strzelcu.

(*Korespondencja własna*).

Pod tytułem „Pretorjanie Piłsudskiego" zamieszcza „Krasnaja Zwiezda" artykuł poświęcony organizacjom wojskowym w państwach europejskich a organizacji strzeleckiej w Polsce zwłaszcza.

Niezręcznie naciągając poszczególne ustępy jednego z artykułów redaktora „Strzelca" p. Z. Dreszera widzi „Krasnaja Zwiezda" początki rozkładu w organizacji Strzeleckiej. Bezczelny i kłamliwy ten artykuł przytaczamy poniżej w streszczeniu.

„Najrozmaitsze organizacje wojskowe bezprzecznie odegrywają poważną rolę w życiu większości państw" pisze „Krasnaja Zwiezda".

„Pod hasłem socjalizmu i demokracji dopuszczają się te organizacje szeregu gwałtów na rzeszach robotniczych.

Jaskrawy przykład tego dał austrjacki Szutzbund gorliwie tłumiący niewolny wybuch gniewu proletarskiego (recte komunistycznego) w Wiedniu.

Do szeregu podobnych organizacyj należy polski Strzelec.

Co to jest Strzelec i jak wyglądają jego członkowie?

Członek Strzelca jest to typ żołnierza, który nikogo oprócz swego komendanta nie uznaje, patrzy zgóry na rodzinne społeczeństwo i za nic ma cywilną bandę. Szeregowy Strzelec jest zawsze skłonny do bitki i bardzo do wypitki, impertynencki typ, którego obowiązuje dyscyplina tylko względem „swoich". Wszystkie te zalety, cieszy się autor, oczywiście nie mogą sprzyjać zbliżeniu org. Strzeleckich i społeczeństwa.

Tak się przedstawia członek Strzelca i taką jest cała organizacja.

Jeśli już wybitni przywódcy tej organizacji (Dreszer) publicznie stwierdzają jej wady, znaczy to, że rzeczywiście coś się zepsuło i to bardzo poważnie wewnątrz Strzelca.

Nic innego zresztą nie można było się spodziewać. Tocząc się po równi pochyłej w najbliższej przyszłości część strzelców najbardziej zdemoralizowana prawdopodobnie przekształci się w bandytów, reszta bardziej uświadomiona zrozumie, że jest ona narzędziem przeciwko klasie robotniczej i też od organizacji odpadnie.

Przywódcy Strzelca zdradzają niepokój—jest to dla nas dobry znak!"

Posiedzenie 6-go plenum Centralnego Komitetu Kontrolnego partji komunistycznej.

MOSKWA, 29.VII. (*Kor. wł.*). 26.VII rozpoczęło się posiedzenie 6-go plenum Centr. Kontrolnego Komitetu partji komunistycznej. Obradom przewodniczy Ordżokowidze.

Ros. opozycja posiada kompromitujące dokumenty.

MIŃSK, 29.VII. (*Kor. wł.*) W artykule wstępnym „Zwiezdy" skierowanym do przyszłego plenum centralnego komitetu partji komunistycznej domaga się autor tego artykułu bezwzględnego wyłączenia przywódców opozycji z szeregów partji komunistycznej.

Jak wynika ze słów może za mało ostrożnego publicysty sow., opozycja jest w posiadaniu szeregu tajnych dokumentów kompromitujących partję komunistyczną w wysokim stopniu. Jak się okazuje, członkowie opozycji swego czasu usiłowali wywołać strajk powszechny w sow. przedsiębiorstwach w Syberji, chcieli nawet dokonać przewrotu na swoją korzyść.

Brak dyscypliny w marynarce sow.

LENINGRAD, 29.VII. (*Kor. wł.*). Po skończonych manewrach floty bałtyckiej, w mowie zwróconej do zebranych marynarzy, uznając szereg dodatnich stron, stwierdził Woroszyłow m. in. brak dyscypliny we flocie bałtyckiej.

Obecni d-cy floty i marynarze solennie przyrzekli poprawę.

Ile ludności ma Rosja Sowiecka?

Według dotychczasowych obliczeń, dokonanych na podstawie zarządzonego ostatnio w Rosji Sowieckiej spisu ludności, Sowiety zamieszkują 146.200,000 ludzi, w tem na ZSSR przypada 100.500,000, Ukrainę—28.900,000, Białoruś sowiecką—4.900.000, Rosję Zakaukaską=5.800.000, Sowiety Uzbekistańskie—5 100.000.

Od r. 1897 ludność Dalekiego Wschodu wzrosła o 164 proc., Syberji o 140 i Kaukazu Północnego o 58.

Głód w r. 1921 spowodował zmniejszenie ludności w gub. Samarskiej o 18 proc., w obwodzie Uralskim i Orenburskim o 16 proc., w Rzeczypospolitej Tatarskiej o 14 proc., Baszkirskiej o 12 proc.

Ogólna ilość ludności miejskiej wynosi 26 miljonów ludzi, przyrost roczny stanowi 6 proc.

Klęski pożarów w Białejrusi sow.

MIŃSK, 29.VII. (*Kor. wł.*). W ostatnich czasach na teryt. Białejrusi sow. szerzą się w zastraszający sposób pożary.

W większości wypadków pożary te wynikają skutkiem podpalenia. W ub. tygodniu w kilku wsiach spłonęło doszczętnie przeszło 60 dworów. Władze sow. we wszystkich wypadkach stwierdzają podpalenie.

Z Państw Bałtyckich.

Nadzwyczajna sesja sejmu 16 września.

RYGA, 29.VII (Ate). Na wczorajszem posiedzeniu stronnictw koalicyjnych omawiano sprawę wyznaczenia sesji nadzwyczajnej sejmu łotewskiego.

Pierwotny projekt wyznaczenia sesji na 1 września został poniechany. Stronnictwa koalicyjne postanowiły pozostawić opozycji decyzję co do terminu. Zwolennikami sesji nadzwyczajnej są z jednej strony socjal-demokraci, a z drugiej strony opozycja z uwagi na ustawę o obywatelstwie. Ponieważ opozycja prze do plebiscytu, nie chce zwoływać sesji wcześniej, aby plebiscyt nie wypadł na czas robót polnych.

Ostatecznie sesja nadzwyczajna sejmu ma być 16 września.

Konferencja ochotniczych straży ogniowych krajów bałtyckich.

KOWNO. 29. VII. (*Tel. wł.*). Dn. 30 i 31 b. m. odbędzie się w Tallinie konferencja ochotniczych straży ogniowych krajów bałtyckich.

Z ramienia Litwy zostaną wydelegowani przewodniczący ochotniczych straży ogniowych w Litwie inż. Skardinskas, wiceprezes Pawłowski i sekretarz Małach.

Oświadczenia.

Wobec ukazania się w Nr. 205 „Rzeczpospolitej" z dnia 28 b. m. wzmianki korespondencyjnej, jakoby z powodu zajścia pomiędzy p. Wójcickim a p. Wścieklicą współpracownicy redakcji „Kur. Wil.", oraz Związek Strzelecki i Związek Legjonistów mieli się zwrócić do mnie, jako prezesa Komitetu Wydawniczego z żądaniem usunięcia p. Wścieklicy ze stanowiska naczelnego redaktora „Kur. Wil.", niniejszym oświadczam, że ani wymienione zespoły, ani też jakiekolwiek inne organizacje lub osoby pojedyńcze z powodu wymienionego zajścia do mnie się nie zwracały i żadnego żądania usunięcia p. Wścieklicy z jego stanowiska nie zgłaszały.

Witold Abramowicz,
Prezes Komitetu Wydawniczego „Kurjera Wileńskiego".

Podobne sprostowanie zostało wysłane do redakcji „Rzeczpospolitej", celem umieszczenia w najbliższym numerze.

*

W związku z notatką w Nr. 205 „Rzeczpospolitej" z dn. 27 b. m. p. t. „Perypetje p. Wścieklicy", Zarząd Związku Legjonistów w Wilnie niniejszym oświadcza, iż w sprawie zajścia między p. Wścieklicą a p. Wojcickim żadnego stanowiska nie zajmował i z żadnemi żądaniami do nikogo się nie zwracał.

Wilno, 29 VII. 27 r.

Za Zarząd Związku Legjonistów w Wilnie
J. Batorowicz.

*

Wobec ukazania się w Nr. 205 „Rzeczpospolitej" z dn. 28 lipca rb. wzmianki datowanej z Wilna, a krzywdzącej redaktora naszego pisma p. Bolesława Wścieklicę, my niżej podpisani w imieniu zespołu redakcyjnego „Kurjera Wileńskiego" z oburzeniem piętnujemy wystąpienie „Rzeczpospolitej" i oświadczamy, że:

1) Nieprawdą jest, że w sprawie konfliktu między red. Wścieklicą a p. Wójcickim zajmowaliśmy jakiekolwiek stanowisko i w szczególności, że stanowisko to przedstawialiśmy prezesowi Komitetu Wydawniczego „Kurjera Wil." p. mecenasowi W. Abramowiczowi.

Natomiast prawdą jest, że mieliśmy głębokie przekonanie, że red. Wścieklica sprawę tę w sposób właściwy załatwi.

2) Do prostowania szczegółów, względnie oświetlania charakteru zajścia nie czujemy się upoważnieni, ponieważ zgodnie z komunikatem zamieszczonym w „Kurjerze Wileńskim" z dn. 27 b. m. sprawa znajduje się w toku postępowania honorowego.

3) Udzielenie informacji co do autorstwa wzmianki przez redaktora odpowiedzialnego pisma A. Faranowskiego nastąpiło *z upoważnienia red. Wścieklicy.*

4) Ukazanie się powyższej wzmianki tłumaczyć możemy jedynie motywami zemsty osobistej, mającej swe źródło w fakcie, że przedstawicielem „Rzeczypospolitej" w Wilnie jest osobnik karany sądownie za przestępstwa kryminalne, jak to niejednokrotnie „Kurjer Wileński" miał możność stwierdzić (Nr. 156 z r. 1926 i inne).

J. Batorowicz. A. Faranowski

*

Szanowny Panie Redaktorze!

W Nr. 205 „Rzeczypospolitej" z dnia 28 lipca r. b. ukazała się wzmianka p. t. „Perypetje pana Wścieklicy", podająca szereg nieprawdziwych okoliczności, dotyczących sprawy zatargu p. Wścieklicy z p. Święcickim.

Jako jedyny w tej chwili obecny w Wilnie zastępca honorowy p. Wścieklicy stwierdzam:

1) że sprawa zatargu między p. Wścieklicą a p. Święcickim jest w toku postępowania honorowego;

2) że p. Wójcicki nigdy jako zastępca p. Święcickiego w jego zatargu z p. Wścieklicą nie występował.

Z poważaniem
B. Kościałkowski.
Wilno, Kasztanowa Nr. 4 m. 6.
Wilno, dn. 29 lipca 1927 r.

Pożar w Atenach.

ATENY, 29.VII. (Pat.) Wczoraj popołudniu spłonęła doszczętnie dzielnica uchodźców, składająca się z 500 baraków. Powstała olbrzymia panika, 3000 osób jest bez dachu.

Zamach na pociąg pod Duksztami.

Wczoraj w nocy nieznani narazie sprawcy dokonali zamachu na pociąg osobowy zdążający z nad granicy bolszewickiej do Wilna. W momencie, kiedy pociąg ten znajdował się koło Dukszt z pobliskiego lasu odezwało się 6 równoczesnych strzałów karabinowych. Dwie kule przebiły wagon, nieczyniąc nikomu z jadących pasażerów żadnej szkody.

Ponieważ zamach miał miejsce tuż przy granicy bolszewickiej należy przypuszczać, że ma się do czynienia z jakąś bandą dywersyjną.

Władze bezpieczeństwa prowadzą w tej sprawie energiczne śledztwo.

NA MARGINESIE JUBILEUSZU ZASŁUŻONEGO PASTERZA.

Do rzędu najpodnioślejszych przemówień patrjotycznych, jakie dane mi było usłyszeć już w nieuciemiężonem Wilnie z ust znakomitszych kaznodziei polskich, a jakie wzruszyły mię, zapadając najgłębiej w serce, należały gorące słowa księdza biskupa Teodorowicza, wygłoszone z ambony Bazyliki wileńskiej w historycznym dniu wskrzeszenia naszej wszechnicy Batorowej, oraz złocisty potok słów, który spłynął z ust biskupa Bandurskiego, konkludującego swój świetny wykład o ks. Marku wygłoszony w sali czytelni im. Tomasza Zana w murach byłego klasztoru p.p. Bernardynek wileńskich. Kilka lat już upłynęło od wygłoszenia tego odczytu, który był zarazem cennem studjum biograficznem o bohaterskim ks. Jandołowiczu, które przyjęte zostało przez licznie wówczas zgromadzoną publiczność nader owacyjnie i najserdeczniej. Dotąd jeszcze wzrusza mię wspomnienie onej chwili. Najdostojniejszy Pasterz nasz, święcący obecnie 40-lecie swej służby kapłańskiej, zawsze, jak wiadomo, żywił w sobie ogrom podniosłych uczuć, czerpanych z ducha wierzeń i wielkich działań ks. Marka; takim go znano przez ciąg dwudziestu kilku lat w Małopolsce, takim również pracownikiem najgorliwszym w winnicy Pańskiej jest i wpośród społeczeństwa wileńskiego. Jakże wiele zdziałał tu dla duchowego dobra żołnierza polskiego na kresach. I po dziś dzień krzepi myśl polską wpływem swego krasomówstwa, jednając sobie tyle wdzięcznych serc współziomków. Z pewnością, gdy dokonane zostanie wydanie zbiorowe pięknych dzieł czcigodnego Biskupa-jubilata, jego kazania, rozmaite utwory wierszem i prozą, wpływy twórczej jego myśli chrześcijańskiej, obywatelskiej i narodowej wzrosną wśród nas i większem jeszcze ukochaniem twórcę tych pełnych talentu prac zwiążą ze społeczeństwem miejscowem. J. E. Biskup Władysław Bandurski zamieszkuje, jak wiadomo, historyczne mury byłego pałacu biskupów wileńskich, dźwignięte w końcu XIV w. sumptem Andrzeja Wasiłło, pierwszego wileńskiego biskupa djecezjalnego; ma on tutaj na parterze skromny apartament, wraz z prowizoryczną kaplicą z dużym obrazem Matki Boskiej Ostrobramskiej.

Godzi się uprzytomnić, że obecny pałac Reprezentacyjny i ogród przy nim położony, są na terenie dawnej posiadłości znanego propagatora katolicyzmu, a zwłaszcza gorliwego protektora pierwszych misjonarzy na Litwie ks. ks. Franciszkanów, Gasztolda, dworzanina wielkiego księcia Olgierda.

Pośród ocalałych pamiątek, jakie przechował ks. Biskup Bandurski po perypetjach wojennych, godny jest uwagi piękny srebrny pastorał, otrzymany swego czasu przeżeń w Krakowie, gdzie Pasterz nasz obchodził, będąc wówczas Biskupem-sufraganem, ćwierćwiecze swojego kapłaństwa. Do tego krakowskiego daru przybył przed dwoma laty pamiątkowy dar wilnian—kunsztowny złoty krzyż pektoralny. Z niewysłowionym pietyzmem przechowuje ks. biskup Bandurski owe pamiątki. Miłując je, przeznacza szacowne przedmioty, dowodzące czci i przywiązania ofiarodawców do osoby poważanego dostojnika, dla miast, w których pamiątki te otrzymał.

Mianowicie, pastorał przejść ma do skarbca katedry na Wawelu, zaś krzyż do skarbca Bazyliki wileńskiej. Przepyszny, zarówno w kompozycji jak kunsztowności wykonania ów pastorał w stylu renesansu jest arcydziełem współczesnego złotnictwa krakowskiego. Dwaj artyści rzeźbiarz i cyzelator z dużem poczuciem smaku i precyzji w misternem wykończeniu całości zgrupowali dokoła szczytu pastorału wyobrażenia świętych patronów polskich oraz odpowiednich gódeł i emblematów, tudzież herbu biskupiego.

J. E. ks. biskup Wł. Bandurski jest postacią, otaczaną w Wilnie najgłębszym szacunkiem całego wdzięcznego społeczeństwa, które nigdy nie zapomni jego apostolskiego posiewu duchowego i przywiązania jego do szerszych kół społeczeństwa naszego, zarówno jak odczuwanie i popieranie potrzeb naszych religijnych i narodowych. Bogatym oczywiście musiałby być wieniec dożynkowy czci najgodniejszego Pasterza naszego po czterech dziesiątkach lat znojnej pracy żniwnej, gdyby go zaofiarować mogła cała dziś dosyć uboga Polska; wieniec obfity w kłosy złote i kwiecie symboliczne. Mroczne cienie, które przesłaniały, tak niedawno jeszcze, jasną przeszłość prastarych, a przeistaczanych nieraz murów pałacu po-Biskupiego, ustąpiły. „Senne królewstwo wielkich poczynań" rozwiało się, zaś autor tego utopijnego w założeniu dzieła, poszedł przed kilkoma dniami w grób w niemej rozpaczy, że ręka jego, którą przykładał i tutaj wedle onych „wielkich poczynań" obezwładniona została przez Opatrzność. Pan generał A. Z., który schlebiając władzom carskim w osobie ich przedstawiciela wielkorządcy z przed dwudziestu kilku laty gen. gub. Trockiego, właśnie założył w tych murach Muzeum murawjewowskie. Tłumaczył się on przed społeczeństwem polskiem obłudnie, że chciał jeno zgrupować tu materjał z czasów fatalnie pamiętnych lat 1861—1866 ażeby wyświetlić historycznie tę epokę i usprawiedliwić rzekomą słuszność okrutnego znęcania się „Wieszatiela" nad społeczeństwem polskiem. Ale nasz gen. Z, uciekł przed Niemcami do Rosji i nietylko Muzeum Murawjewskie, lecz i same bogate zbiory jego osobiste rozproszyły się. Zresztą zbiory gen. Z. rozprzedane zostały przez pozostałą rodzinę żydowskim i innym handlarzom starożytności. Gen. Z. jak wiadomo, był apologetą osławionego rzecznika idei rusyfikacyjnej w kraju naszym, ks. Senczykowskiego, któremu poświęcił sporą książkę. Niema już dziś przed pałacem ohydnego monumentu gen. Murawjewa. Jeszcze w roku 1898, pisałem w czeskim „Przeglądzie Słowiańskim". (Prohledzie), że Wilno ma otrzymać na tym oto placu zamiast pomnika Mickiewicza, właśnie monument plugawy— Wieszatiela. N. ów pisma prof. Czerny rozpowszechnił w rosyjskich i innych słowiańskich centrach prasowych. Dziś przed pałacem Reprezentacyjnym, jak pragnęliby zresztą tego wilnianie, chcielibyśmy ujrzeć pomnik Stefana Batorego, naszego bohaterskiego króla, a przytem założyciela przesławnej naszej wszechnicy, jego imieniem ochrzczonej podczas wznowienia jej w r. 1919. Czyżby nie było upragnioną ideą ogółu społeczeństwa polskiego na Kresach Wschodnich, założenia w tym oto gmachu, będącego pod troskliwą pieczą czcigodnego województwa naszego, skromnego chociażby, jak na początek, muzeum bohaterów narodowych, tych ludzi zwłaszcza, którzy chlubę przynieśli tej ziemi, o której wolność walczyli. Lubimy aureol, mówionej i pisanej chwały otaczać skronie naszego Kościuszki i ks. Józefa, Jakóba Jasińskiego i Szymona Konarskiego, Zygmunta Sierakowskiego i tylu innych obrońców Ojczyzny z dni wczorajszych, zapominając jednak często o zasługach dawnych hetmanów, jakimi byli n. p. Leon Sapieha, Michał Pac i in. Dlaczegożby społeczeństwo wileńskie nie zechciało zdobyć się na taką instytucję muzealną ze stałą wystawą pamiątek po bohaterach miejscowych, gdzieby też skupić się mogli uczeni gwoli badania napływających przedmiotów. Coprawda w Wileńskiem T-wie Przyj. Nauk jest bardzo skromny dział portretowy i zabytkowy w ogólności dotyczący niektórych jeno z wymienionych bohaterów. Lecz w żaden sposób instytucja nasza naukowa dla braku miejsca i środków materjalnych rozwinąć by okazalej tego działu nie potrafiła. Tymczasem, jak to się ciągle spostrzega w Wilnie, wielu rodaków z lekkiem sercem pozbywa się historycznych pamiątek, sprzedając je w najlepszym razie zbieraczom innych dzielnic Polski. Niestety, częstokroć zbywają oni drogocenne nieraz pamiątki antykwarjuszom miejscowym, lub też agentom zagranicznym. Władze rządowe mogłyby tu, za pomocą komitetu obywatelskiego, ad hoc zorganizowanego, ratować i tego rodzaju resztki dobytku kulturalnego kresów; chyba i fundusze na to znaleźćby się mogły! Ratując te rzeczy drogocenne, pomnijmy jednak, że obecne pokolenie dbać powinno o nazwiska nie dzisiejszych, może często o nieustalonej sławie bohaterów, jak również nie gwoli dogadzania próżności ludzi obecnego nerwowego wieku, lecz tymczasem organizujmy to muzeum złożone z takich przedmiotów, które ustalałyby sławę zapomnianych lub zapoznanych zasług bohaterów narodowych.

L. Uziębło,

Życie gospodarcze.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Ceny w Wilnie na przetwory drzewne.

Ostatnio w Wilnie na przetwory drzewne notowane były ceny następujące: dziegieć w hurcie 40 gr. za klgr.; smoła sucha 50 gr. za klg.; smoła mokra 38 gr. za klgr.; terpentyna biała 1,20 gr. za klgr.; czerwona 90 gr. za klgr.; smar kołowy 35 gr. za klgr. (s)

W obronie wartości ogórków trockich.

Bardzo często zdarza się, że ogórki różnego pochodzenia są sprzedawane na rynkach pod firmą znanych ogórków trockich. W celu walki z tem nadużyciem, obniżającem w oczach szerokich mas kupujących wartość ogórków trockich — karaimi, ogrodnicy z Trok, z inicjatywy znanego instruktora p. Krywki, autora monografji o ogórkach trockich, przygotowują się do zorganizowania zbiorowej sprzedaży ogórków trockich w jednym tylko miejscu specjalnie zarezerwowanem na rynku. (s)

Rynek skór surowych.

Na rynku skór surowych panuje w dalszym ciągu tendencja zwyżkowa, co tłumaczy się wzmożonym eksportem zagranicę, gdzie skóry zdrożały ostatnio znowu o 10—12 proc.

Bardzo silnym popytem cenią się skóry końskie i cielęce. Garbarskie krajowe zaczęły już zaopatrywać się w większą ilość skór, co wytwarza w połączeniu z silnym wywozem—nastrój zwyżkowy.

Ostatnio notowano ceny hurtowe skór—Wilno 28-VII. Surowiec lekki 36 zł. do 37 zł. za 16 klg. surowiec ciężki 43 zł. (tylko za gotówkę). Podeszwy lekkie i średnie 95 centów za 1 klg. krupony 1 gat. 25 centów za stopę kwadratową. Bukaty 1 gat. 25 cen. za stopę kwad. II gat. 23 centy stop.

Przemysł cementowy.

Polska posiada 14 fabryk portland—cementu, a mianowicie cementownie:—Bonarka, Firley, Goleszów, Grodziec, Klucze, Łazy, Ogrodzieniec, Rudniki, Wysoka. 9 fabryk znajduje się na terenie byłej Kongresówki, jedna na Kresach Wschodnich, 3 w Małopolsce, jedna na Śląsku Cieszyńskim. Zdolność produkcyjna naszych fabryk jest dość poważna, gdyż wyraża się sumą około 120.000 wagonów po 10 ton. W niedługim czasie po ukończeniu rozbudowy niektórych fabryk, osiągnie około 140.000 — wagonów 10-cio tonowych. Zatrudnienie cementowni wynosi, jednak tylko 40 proc. ich zdolności produkcyjnej.

Ceny w Wileńszczyźnie z dn. 29-go lipca 1927 r.

W hurcie.

Ziemiopłody:	
Żyto za 100 klgr.	53—55
Owies	46—49
Jęczmień browarowy	50—53
„ na kaszę	45—48
Pszenica	59—63
Oleje:	
lniany	2.20—2.40
pokost	2.50—2.80
makuchy	45—50

W detalu.

Mąka amer. za 1 kg.	100—110
„ żytnia 50 proc.	70—75
„ razowa	50—70
„ kartoflana	80—95
„ greczana	60—75
„ jęczmienna	60—65
chleb pytlowy 50 proc.	0.70—0.75
„ razowy	0.52—0.57
Mięso	
wołowe za 1 kg.	2.40—2.50
cielęcina	2.00—2.20
baranina	2.40—2.50
wieprzowina	3.20—3.50
Drób:	
kury za 1 sztukę	3.00—6.00
kurczęta „	1.00—1.50
kaczki żywe „	5.00—8.00
kaczki bite „	4.00—6.00
gęsi żywe „	12.00—15.00
gęsi bite	10—12
indyki żywe	20—23
indyki bite	15—18
Tłuszcze:	
słonina kraj. 1 gat.	4.20—4.50
„ kraj. 2 gat.	3.70—4.00
smalec wieprzowy	4.80—5.00
Ryby:	
liny żywe za 1 klg.	3.80—4.00
liny śnięte „	2.50—2.80
karasie żywe „	2.00—2.20
karasie śnięte „	1.50—1.70
szczupaki żywe „	3.00—3.80
szczupaki śnięte „	2.00—2.20
okonie żywe „	3.50—3.80

Giełda Wileńska w dniu 29. VII. r. b.

	żąd.	płac.	tranz.
Dolarówka za 5 dol.	—	—	54,80
Listy zastaw. Wil. B. Ziemsk. zł. 100	—	—	49,00

Giełda Warszawska w dniu 29 VII. b. r.

I. Waluty

	sprzedaż	kupno
Holandja	358,50	357,60
Dolary	8,93	8,97
Belgja	—	—
Londyn	43.44	43,33
Paryż	35.00	34.91
Praga	26,51	26,45
Szwajcarja	172,25	171,82
Włochy	48,71	48,89
Wiedeń	125,90	125,59
Kopenhaga	239,30	238,70

Papiery procentowe:

Dolarówka	54.25
Pożyczka dolarowa	nie not.
„ kolejowa	102,50
„ 5% konwersyjna kol.	61,00
8% listy zastawne Banku Gosp. Krajowego	92,00
Banku Rolnego	92,00
komunalne Banku Roln.	nie not.
4,5% ziemskie	56,75
4% ziemskie	nie not.
4,5% warszawskie	34.25
5% warszawskie	nie not.
8% warszawskie	74,50

AKCJE

Bank Dyskontowy	130.00
Bank Handlowy	—
Bank Polski	139,00
Bank Spółek Zarobk.	79,00—80,00
Nobel	48,00
Lilpop	28,00
Modrzejów	9,00
Rudzki	2.25—2,30
Starachowice	56,25
Żyrardów	16,75

SPORT.

1 p. p. Leg. zdobył mistrzostwo O. K. III w piłce nożnej.

W dniu 28.VII b. r. odbył się finał zawodów piłki nożnej pomiędzy drużyną 1 p. p. Leg. (mistrz. I D. P. Leg.), a drużyną 76 p. p. (mistrz. 29 d. p.).

Zwyciężył 1 p. p. Leg. w stosunku 2:0 (2:0) zdobywając tem samem tytuł mistrza O. K. III na rok 1927/28.

Zawody były mało ciekawe z powodu słabej formy obu drużyn. 1 p. p. Leg. miał znaczną przewagę, lecz nie zdołał jej zaznaczyć cyfrowo. Sędziował por. Herhold.

Reprezentacja Grodna w Wilnie.

Piłkarska reprezentacja Grodna zjeżdża na sobotę i niedzielę do Wilna na 2 mecze. Pierwszego dnia odbędzie się mecz Reprezentacja Grodna — Pogoń, drugiego—Repr. Grodna — Makabi.

Skład reprezentacji Grodna jest następujący: Ahum (Makab.); Kaszpar (Cresovia); Frejdin (Makabi); Strzelec (41); Walkowiak (Cresovia); Pawlak (Cresovia); Frejdin (Makabi); Rudnicki (Czesovia); Binkowicz (41).

W przededniu „Marszu Szlakiem Kadrówki".

Społeczeństwo, sfery wojskowe i rządowe wzajemnie prześcigają się w ofiarowywaniu nagród na tegoroczny „Marsz Szlakiem Kadrówki". Każdy pragnie w jakiś sposób zadokumentować zrozumienie dla powagi tych zawodów i uświetnić je.

Doroczna rewja sił strzeleckich, największy sprawdzian przysposobienia młodzieży do obrony kraju obfitować będzie w tym roku w całą powódź nagród. Zespoły i zawodnicy, którzy w dniach 6—8 sierpnia maszerować będą z Krakowa do Kielc szlakiem I Kadrowej Kompanji Legjonów spodziewać się mogą na mecie nietylko cennych, ale przedewszystkiem zaszczytnych nagród.

Prócz szeregu drobnych nagród wędrownych, prócz ostatnio ofiarowanej pięknej nagrody Marszałka Piłsudskiego i wielu innych, ostatnio biskup polowy wojsk polskich ks. Gall ofiarował obraz Matki Boskiej Częstochowskiej jako nagrodę dla zwycięskiego zespołu. Jest to pierwszy krok w tej dziedzinie ze strony duchowieństwa. Należy powitać go z głęboką radością. Tego rodzaju nagroda może tylko przyczynić się do pogłębienia uczuć patrjotycznych i religijnych przyszłych obrońców kraju.

Pozatem ofiarowali nagrody: I wice-minister Spr. Wojskowych gen. Konarzewski — sztucer małokalibrowy, szef Sztabu Generalnego gen. Piskor — srebrny zegarek, komendant Głównej Policji Państwowej płk. Jagrym Maliszewski—karabinek precyzyjny Mauzera i t.d.

Porażka Cracovii w Sofji.

Drużyna Cracovii, bawiąca obecnie na tournee po Bułgarji i Rumunji, skorzystała z jednoczesnego pobytu w Sofji doskonałej wiedeńskiej drużyny Brigittenauer AC., ażeby rozegrać z wiedeńczykami mecz towarzyski. Mecz po grze ładnej i interesującej zakończył się porażką Cracovii w stosunku 2:5

Podkop pod P. Z. Graficznemi.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Oblężenie przestępców. Aresztowanie „króla kasiarzy".

Wczoraj o godz. 8 w., po 10-dniowej obserwacji, policja zlikwidowała szajkę międzynarodowych kasiarzy, którzy od dłuższego czasu budowali podkop pod „Państwowemi Zakładami Graficznemi" przy Al. Jerozolimskich Nr. 87.

Podkop prowadził od sąsiedniej posesji, w głębokości 4 metrów pod ziemią, sięgał już długości 25 metrów. **Kasiarze byli tylko 2 metry od celu, którym był skarbiec IV drukarni Zakładów Graficznych, mieszczący świeżo wydrukowane banknoty nowych emisyj, wartości kilku miljonów zł. oraz ich klisze.**

Ponieważ kasiarze zabarykadowali się w szopie, w posesji Nr. 85, skąd podkop prowadził, policja zmuszona była kilkuminutowem ostrzeliwaniem zmusić kasiarzy do poddania się. Aresztowano Stanisława Cichockiego, zw. „królem włamywaczy", Ryszarda Wojciechowskiego, Lejbę Moszka Wolfryda, Zwolińskiego, Juszkiewicza i Kapałę. Kapało w chwili aresztowania dobył rewolweru i począł ostrzeliwać policję. W wyniku wymiany strzałów, Kapało został śmiertelnie ranny i przewieziony do szpitala Dzieciątka Jezus.

Kasiarze pracowali według „najnowszych zasad techniki". Podkop był stemplowany deskami i wykładany niemi, w podkopie znaleziono balon z tlenem i pompę powietrzną. Kasiarze pracowali w maskach gazowych. W podkopie była przeprowadzona instalacja elektryczna. W obławie brało udział około 100 policjantów i wywiadowców. Akcję prowadzili p. nacz. Suchenek i Siedlecki.

Dzisiaj policja dokonała dalszych aresztowań m. in. zatrzymano dozorcę sąsiadującej z Drukarnią Państwową posesji Jana Sikorskiego, jego żonę i syna.

Zatwierdzenie wyborów prezydenta, vice-prezydenta i ławników przez p. Wojewodę.

P. wojewoda wileński pismem z dnia 29 lipca b. r. zatwierdził ostatecznie protokóły posiedzenia, dotyczące wyboru prezydenta i viceprezydenta m. Wilna. Część zaś wyborów dotyczącą wyborów ławników p. wojewoda przyjął do wiadomości.

W związku z tem od poniedziałku prezydent m. Wilna p. mec. Józef Folejewski, vice-prezydent m. Wilna p. inż. Witold Czyż, oraz ławnicy dr. Maleszewski, Żejmo, Łokucjewski i Abramowicz obejmują urzędowanie.

Przysięga prezydenta i wice-prezydenta m. Wilna przed p. wojewodą.

Pan wojewoda wileński wezwał w dniu wczorajszym na poniedziałek godzinę 11-tą rano nowoobranego prezydenta m. Wilna, dotychczasowego komisarza rządu na m. Wilno p. mec. Józefa Folejewskiego i wice-prezydenta p. inż. Witolda Czyża dla złożenia przysięgi służbowej.

Poczynając więc od poniedziałku władza miejska przechodzi ostatecznie w ręce nowo-obranych władz komunalnych.

Zwolnienie mec. Folejewskiego ze stanowiska komisarza rządu.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, opierając się na podaniu złożonem przez komisarza rządu na m. Wilno p. mec Józefa Folejewskiego, odpowiednio zaopinjowanem przez p. wojewodę wileńskiego, z dniem wczorajszym zwolnił go z dotychczas zajmowanego stanowiska.

Zwolnienie to pozostaje w związku z wybraniem p. mec Józefa Folejewskiego przez ostatnie posiedzenie nowej Rady Miejskie na prezydenta m. Wilna.

Wieści i obrazki z kraju

Wybory do Rad Miejskich w Głębokiem, Dokszycach i Dziśnie.

Wojewoda wileński wydał w dniu wczorajszym zarządzenie o przystąpieniu do wyborów Rad Miejskich w Głębokiem pow. dziśnieńskiego, Dokszycach pow. postawskiego i Dziśnie.

Przewodniczącymi komitetów wyborczych zostali mianowani: w Głębokiem sędzia Sądu Pokoju Jacyna, w Dokszycach sędzia Sądu Pokoju Zalewski i w Dziśnie miejscowy ksiądz proboszcz Bałaban.

BRASŁAW.

Pożary.

W ostatnich dniach powiat nasz nawiedził szereg pożarów, które w większości wypadków wynikły wskutek lekkomyślności lub własnej nieostrożności.

Poniżej podajemy cztery charakterystyczne wypadki pożarowe, które zdarzyły się w ciągu trzech dni i jedynie dzięki szybkiej akcji ratunkowej nie pociągnęły za sobą większych strat.

W zaśc. Czarny, na szkodę Michała Obolewicza, z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez małoletnie dzieci, wybuchł pożar, który zniszczył zabudowania gospodarcze. Straty 3.000 złotych.

We wsi Dziechciary, w czasie burzy od uderzenia piorunu spaliły się dwie stodoły na szkodę braci Wincentego i Justyna Bilewiczów.

W lesie własn. Mikulicz-Radeckiej między wsią Miłaszki a folw. Bohdanowo wybuchł pożar, który zniszczył 1 ha lasu. Pożar powstał od nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przechodniów lub rzuconego niedopałka papierosa.

Z tego samego również powodu między wsią Zabłociszki, a folw. Albinowo w lesie własn. Mikulicz Radeckiej wybuchł pożar, który zniszczył 3 ha lasu.

Pamiętajcie więc: ostrożnie z ogniem!

SOLECZNIKI.

Pobicie.

Dnia 25 bm. we wsi Chalina, gm. solecznickiej Stefan Papszo, lat 28 podczas sprzeczki z bratem rodzonym Papszą Wincentym, głuchoniemym, lat 33, zadał mu bardzo ciężkie uszkodzenia ciała. Poszkodowanego przewieziono do szpitala św. Jakóba w Wilnie. Sprawcę aresztowano i wraz z dochodzeniem przekazano sędziemu śledczemu II okręgu.

Z całej Polski.

Złodzieje w Sądzie.

LWÓW, 29 VII. (Pat). Dzisiejsza Gazeta Poranna donosi w korespondencji z Kołomyji, że nieznani sprawcy dokonali włamania do magazynu z depozytami sądowymi tamtejszego sądu i doszczętnie go ograbili. Depozyty te stanowiły przeważnie różnego rodzaju corpora delicti. Między innemi znajdowały się tam także srebra. Szkody wynoszą około 20.000 zł.

RUCH STRZELECKI.

Komenda Obozu Związku Strzeleckiego w Wilnie wzywa wszystkich członków do zarejestrowania się w komendzie przy ul. Dominikańskiej 13.

Czynni członkowie zgłoszą się osobiście, wspierający mogą rejestrować się listownie podając: nazwisko i imię, zawód, miejsce zamieszkania, stosunek do wojskowości, stopień przysposobienia wojskowego.

Kancelarja czynna codziennie prócz świąt od godz. 17-tej do 19-tej.

Sensacje niepolityczne.

Jak poznać charakter człowieka z pisma?

Co mówi współczesna grafologja?

Grafologja, czyli nauka odgadywania charakteru z pisma człowieka, interesuje wszystkich ogromnie. Jest ona dla wielu otoczona urokiem tajemniczości, i stoi w jednym rzędzie z wróżeniem z kart, badaniem losu z gwiazd, czy nawet słuchaniem, co powie wirujący stolik. Tymczasem jest to sztuka łatwa i dostępna dla każdego, kto zechce się do niej trochę poważniej zabrać.

Nie ulega przecież wątpliwości, że charakter pisma jest w ścisłym związku z charakterem człowieka i że pewne, powtarzające się stale cechy pisma, są odźwierciadleniem określonych cech charakteru.

Wyliczymy tu ważniejsze cechy pisma charakterystyczne dla pewnych cech usposobienia.

Siła woli
wyraża się w równomiernem przyciskaniu pióra, wskutek czego grubość poszczególnych liter jest zawsze jednakowa. Dla ludności obdarzonych silną wolą charakterystyczne są równe spiczaste litery.

Wytrwałość
odźwierciadla się w starannie zamykanych węzełkach przy literach: f. t. i b.

Pogoda
w literach o kształtach zaokrąglonych dość dużych rozmiarów.

Oszczędność
poznać możemy po drobnych, ciasno skupionych literkach zazwyczaj ostro zakończonych.

Skromność.
Dla tej cechy charakterystyczne jest pismo o niskich, bardzo pochyłych literkach.

Próżność
wyraża się w ozdobnych opatrzonych zakrętasami literach; pismo zwykle prostopadłe.

Szczerość
Ludzie szczerzy mają wyraźne, czytelne pismo; „o" i „a" zwykle u góry otwarte.

Łatwowierność
charakteryzują litery coraz większe w miarę zbliżania się ku końcowi wiersza. Cechę tę spotykamy często u dzieci.

Nerwowość
Nerwowi lub zdenerwowani mają litery nierównej wielkości, nieczytelne.

Despotyzm
wyraża się w długich ogonkach przy „y", „g" i „j" oraz w tendencji do podkreślania ważniejszych wyrazów.

Rozrzutność
oznacza szerokie, luźne pismo, 6 liter człowieka rozrzutnego zajmuje tyle miejsca, co 16 skąpego.

Duma
wyraża się w wysokich, pewnych literach o zaokrąglonych kształtach

Skrytość
litery wyciągają się jednym sznureczkiem wzdłuż linji. Pismo wyjątkowo nieczytelne.

Przekora
przekorny człowiek pisze albo ponad, albo poniżej linji właściwej; litery kapryśne, nierówne.

Poziom umysłu człowieka i jego życie psychiczne również wyrażają się w charakterze pisma.

Jasny umysł
charakteryzuje duży odstęp między poszczególnemi wyrazami; pismo wyraźnie odbijające od papieru.

Wrażliwa natura
wyraża się w bardzo pochyłem piśmie. Świadczy ono o wielkim udziale serca w życiu wewnętrznem danego osobnika.

Przewaga rozumu nad sercem.
zachodzi u osób mających prostopadłe, równe, dość wysokie litery.

Prócz tego, każdy drobiazg jest charakterystyczny.

Naprzykład sposób stawiania kropki nad i. Kropka z prawej strony litery oznacza szybkie myślenie.

Kropka z lewej strony — powolne myślenie. Kropka wysoko nad litera — naturę idealistyczną.

Kropka nisko nad i — materjalistę.

Kropka w formie przecinka — żywość.

* * *

Oto garść uwag z dziedziny grafologji, uwag bardzo pobieżnych, które w nauce znajdują swe poważne uzasadnienie.

Ponury epilog zbrodniarza.

Londyński sąd przysięgłych wydał dnia 14-go b. m. wyrok śmierci na John Robinsona, który urzędniczkę jednego z banków, Alice Bonati, udusił, a zwłoki jej poćwiartował.

W składzie pakunków na stacji Charing Cross w Londynie, jakiś przejezdny oddał był na przechowanie ciężki kufer i przez kilka dni zrzędu nie zgłaszał się po jego odbiór. Wyrobnik, trudniący się czyszczeniem butów w pobliżu dworca, znalazł tegoż dnia, gdy złożono ten kufer na przechowanie, kwit nadawczy. Kwit ten oddał w magazynie, oświadczając, że jakiś pan, jadący samochodem, lakierowanym na kolor czerwony, wyrzucił ten kwit na ulicę. W kilka dni potem poczuto w składzie przerażającą woń. Poczęto dochodzić skąd się ta woń wydobywa, otworzono kufer i znaleziono w nim poćwiartowane zwłoki kobiety. Po długich poszukiwaniach policja przypadkiem wpadła na trop mordercy, którym był John Robinson. Śledztwo było bardzo uciążliwe. Dokonano 80 aresztowań, lecz wszystkie osoby przytrzymywane musiano dla braku dowodów wypuścić na wolność. Zdawało się, że trzeba będzie zaniechać dalszego śledztwa, gdyż nie natrafiono na żaden ślad mordercy. Zwłoki w kufrze, owinięte jednak były w obrus. I oto jeden z początkujących detektywów dopatrzył się pod szkłem powiększającem monogramu na tym podartym obrusie. Odkrycie to było bardzo ważne, gdyż pokazało się, że obrus pochodził z baru, w którym służyła druga żona Robinsona. Zdwojono wysiłki i odszukano mordercę.

Rozprawa sądowa, która rozegrała się przed ławą przysięgłych, rozświetliła ponury obraz życia awanturnika, Johna Robinsona, który z największym spokojem wysłuchał wyroku śmierci. John Robinson należy do osobników bezsprzecznie będących poniekąd zagadką psychologiczną. Robinson poślubił był w roku 1914 niejaką Marję Vicher, rodem z Londynu. Wówczas Robinson służył w wojsku w randze porucznika i wyruszył zrazu na front francuski, potem do Egiptu. Od tego czasu znikł z oczu żony, która była przekonana, że mąż jej zginął na wojnie. W rzeczywistości Robinson powrócił po wojnie do Anglji, lecz nie dawał o sobie znaku życia. Widocznie żywił jakieś plany. W Dublinie poznał się z Anną Maxwell, rodem z Australji, która była dyrektorką baru. Anna Maxwell uchodziła za osobę bardzo zamożną. Robinson poślubił ją oczywiście na podstawie sfałszowanych dokumentów. Młoda para przeniosła się z Dublina do Crafford, gdzie Robinson założył sklep. Lecz nie poszczęściło się mu. Zagrzebawszy gotówkę, Robinson zaczyna życie awanturnicze, przerzuca się z jednego zawodu do drugiego. Z bokmachera przedzierzgnął się w elektromechanika, z sekretarza cyrku w handlarza kosztowności, ani. Oczywiście pokazało się, że kosztowności któremi handlował, wyłudził od kobiety, którą także w oszukańczy sposób poślubił. Wogóle żył z pieniędzy, które wyłudzał od łatwowiernych kobiet. Zkolei nawinęła mu się pod rękę nieszczęśliwa Alice Bonati, o której zamordowaniu Robinson nie podał żadnych szczegółów. Stwierdzono jedynie, że udusił ją poduszką, lecz nie wyjaśniono powodu morderstwa.

Ten były oficer armji angielskiej, człowiek rosły i surowej twarzy, wysłuchał wyroku śmierci z całym spokojem. Patrzał wprost w oczy sędziów i stał wyprostowany jak na mustrze. Na pytanie przewodniczącego, czy ma jeszcze co do powiedzenia, Robinson, nie mrugnąwszy nawet okiem, odpowiedział pewnym głosem: nie, mylordzie. Potem zawrócił na pięcie, jak żołnierz w ordynku i wyszedł z sali pod eskortą dwóch żandarmów. Gdy przewodniczący odczytał wyrok, jakaś kobieta, znajdująca się na sali, zemdlała. Była to druga zrzędu żona Robinsona, która dopiero na rozprawie dowiedziała się, że nie jest prawowitą żoną Robinsona, gdyż jego ślubna małżonka mieszkała wraz z dziećmi w Lancashire. Druga ta nieprawna żona prosiła dyrektora więzienia, by jej pozwolono odwiedzać człowieka, który ją oszukał i posyłać mu żywność aż do dnia, w którym wyrok będzie wykonany.

KRONIKA.

Sobota **30** lipca

Dziś: Donatyli M.
Jutro: Ignacego Lojoli W.
Wschód słońca—g. 3 m. 50
Zachód „ g. 19 m. 36

MIEJSKA.

— **Polacy z Ameryki ujrzą Wilno na ekranie.** Dowiadujemy się, iż poczynione zostały starania celem sprowadzenia do Wilna na dzień 31 lipca filmu z artystycznemi zdjęciami Wilna, dokonanemi przez p. Wisłockiego i Kawalca. Film ten byłby wyświetlany w sali Miejskiej pomiędzy godziną 1-szą a 2-gą w ciągu jednego tylko dnia i to wyłącznie dla uczestników amerykańskiej wycieczki weteranów. (s)

— **Zwiedzanie Wilna przez uczestników wycieczki weteranów z Ameryki.** Członkowie wycieczki weteranów z Ameryki będą oprowadzani po Wilnie przez studentów Uniwersytetu S. B., którzy już mają pewną praktykę. W celu zaś pogłębienia swoich wiadomości odbędą przyszli przewodnicy ze znanym znawcą starego Wilna p. Gizbert-Studnickim kilka konferencyj.

SAMORZĄDOWA.

— **Kiedy odbędą się wybory do sejmiku wileńsko-trockiego.** Dowiadujemy się, iż starosta na powiat wileńsko-trocki p. Witkowski wydał zarządzenie poszczególnym gminom, aby wybory do sejmiku wileńsko-trockiego przeprowadzone były najpóźniej w terminie do dnia 7 sierpnia r. b. (s)

— **Wybory władz miejskich w Trokach.** Na dzień 2 sierpnia wyznaczone zostało w Trokach organizacyjne posiedzenie nowoobranej Rady Miejskiej w celu dokonania wyboru burmistrza, zastępcy jego i jednego ławnika. Na posiedzenie to wyjeżdża z Wilna starosta na powiat wileńsko-trocki p. Witkowski. (s)

WOJSKOWA

— **W sprawie urlopów lekarzy wojskowych.** Wobec braku lekarzy w formacjach wojskowych, co utrudnia normalny bieg służby zdrowia—D. O. K. III wydało zarządzenie, że urlop lekarzowi wojskowemu może być udzielony tylko po uzyskaniu zgody III okręgowego szefostwa sanitarnego z jednoczesnem wskazaniem zastępcy. Urlop ten nie może trwać dłużej ponad 4 tygodni. (s)

— **Zmiany personalne w wojsku.** Dowiadujemy się, że dowódcą 6 p. p. leg. mianowany został podp. Biestka dotychczasowy dowódca 80 p. piechoty. Dowódcą 80 p. p. został mianowany podp. Kohutnicki z I Dywizji Legjonów. (s)

— **Podchorążówka w Łobzowie.** Dotychczasowy baon szkolny piechoty O. K. V został przemianowany na szkołę podchorążych rezerwy piechoty Nr. 5 z siedzibą w koszarach dawnego korpusu Nr. 1 w Łobzowie. Komendantem szkoły z dniem 1 sierpnia r. b. będzie major Mazyka Władysław, długoletni oficer 5 pp. Legjonów w Wilnie, a ostatnio dowódca 3 baonu 3-go pułku strzelców podhalańskich.

— **Wyjaśnienie w sprawie dodatkowych komisyj poborowych.** Wobec nieścisłych informacyj podawanych przez niektóre pisma wileńskie w sprawie dodatkowych komisyj poborowych, urzędujących w Wilnie przy ul. Bazyljańskiej Nr. 2 wyjaśniamy:

1) dodatkowa komisja poborowa dla mieszkańców pow. wileńsko-trockiego i oszmiańskiego urzędować będzie począwszy od 2.VII co dwa tygodnie, a więc 2-go, 16, 30 i t. d.,

2) dodatkowa komisja poborowa dla mieszkańców m. Wilna począwszy od dn. 9-ego urzędować będzie również co dwa tygodnie, a więc 9, 23 b. m. 6.VII i t. d. aż do odwołania.

Zaznaczamy przytem, że kary administracyjne nakładane na poborowych za niedopełnianie obowiązków służby wojskowej (rejestracja, meldowanie się i t. p.) wpływają na bieg służby wojskowej poborowego, t. zn. traci on pewne przywileje jak naprzykład: poborowi z cenzusem prawo półtorarocznej służby (awans oficerski), inne różne ulgi, urlopy, odroczenia i t. p.

— **Zakup koni wierzchowych i artyleryjskich** dla wojskowości z terenów Wileńszczyzny został wyznaczony na dzień 28.X w Lublinie.

ARTYSTYCZNA.

— **„Scena Robotnicza“.** Dnia 31.VII b. r. o g. 9-ej wieczorem w sali Krengla przy ul. Ludwisarskiej 4, odbędzie się przedstawienie; w programie: „Gra o Herodzie“ Witolda Wandurskiego „Człowiek jest dobry“ Leonarda Franka „Róża“ Broniewskiego i t. d.

SPRAWY SZKOLNE.

— **Poparcie akcji sadzenia drzewek.** Wprowadzona przed kilku laty w szkołach uroczystość, znana pod nazwą święta sadzenia drzewek — wydaje zwłaszcza na terenach wschodnich państwa, — wyniki wcale dodatnie. Hamująco na rozwój akcji w tym kierunku wpływa brak w wielu gminach odpowiednich sadzonek, a głównie zaś to, że zasadzone przez młodzież szkolną drzewka ulegają w wielu wypadkach całkowitemu nieraz zniszczeniu przez ludność okoliczną, lub przez przepędzane bydło

Wobec powyższego Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało zarządzenie, aby władze administracyjne szły o ile możności w akcji tej na rękę inspektorom szkolnym. W szczególności zaś, by na podstawie odnośnych przepisów prawnych, stosując odpowiednie rygory, przeciwdziałały niszczeniu dobra publicznego. (s)

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Likwidacja zatargu między Przedsiębiorstwem Ochotników W. P. a czyścicielami wagonów.** Zawdzięczając energicznemu postępowaniu insp. pracy inż. Wrześniowskiego zatarg pomiędzy Przedsiębiorstwem b. Ochotników W. P. a robotnikami czyszczącymi wagony ma się ku końcowi.

W dniu 28 lipca r. b. odbyła się konferencja w sprawie wspomnianego zatargu inspektora pracy z p. wice-prezesem Dyr. P. K. P. w Wilnie inż. Cywińskim, który obiecał sprawę zbadać i ułatwić prędsze zlikwidowanie zatargu.

Jak nas informują, przedsiębiorstwo zgodziło się na zwyżkę płac dla strajkujących robotników, a mianowicie: kobiety mają otrzymywać za 8-godz. dzień pracy 2 zł., męszczyźni zaś po 3 zł., oraz zobowiązano się udzielić wszystkim robotnikom urlopów płatnych.

Inspektor pracy zastrzegł sobie prawo dopilnowania wyżej wspomnianych zobowiązań Przedsiębiorstwa b. Ochotn. W. P. p. inspektor Wrześniowski zaś poruszył sprawę zwolnienia z pracy inicjatorów strajku, których prezes Orło zobowiązał się niezwalniać. (S ki)

— **Ze Związku Zawod. Robotników Transportowych.** W dniu 29 lipca r. b. Zarząd Związku Zawodowego Robotników Transportowych zwrócił się do Zw. Kupców Wileńskich z propozycją zawarcia umowy między Zw. Kupców a Zw. Zaw. Robot. Transport. na naładunek i wyładunek towarów przychodzących do Wilna, biorąc na siebie odpowiedzialność za sumienne wykonywanie pracy.

Wobec małych zarobków robotników transportowych inicjatywę Zarządu Związku Zawod. Robotników Transportowych należy przyjąć z całym uznaniem. *S-ki.*

— **Zatarg robotników drzewnych.** Dnia 28 lipca był rozpatrywany zatarg w Inspekcji Pracy 63 obw. robotników drzewnych t. zw. warzowników i więcierzy, pracujących przy wydostawaniu drzewa z Wilji.

Zatarg został zlikwidowany w drodze polubownej pomiędzy robotnikami obydwu gałęzi pracy.

— **Konferencja Związków Zawodowych** Dn. 2 sierpnia odbędzie się konferencja Zw. Zawodow. zgrupowanych przy domu robotniczym na ul. Wielkiej 34, w sprawie Komitetu Kulturalno-Oświatowego Związków Zawodow. z porządkiem dziennym: 1) sprawozdanie kasowe Polskiej Sekcji Kulturalno Oświatowej, 2) sprawozdanie ogólne i finansowe Domu Robotniczego, 3) sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 4) wybory Rady Nadzorczej Polsk. Sekcji Kulturalno-Oświatowej. S-ki.

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— **Posiedzenie Zarządu Zw. Zawod. Dozorców Domów i Służby Domów R. P. oddz. w Wilnie.** Wczoraj odbyło się posiedzenie Zarządu Związku Zaw. Dozorców Domowych i Służby Domowej R. P. oddz. w Wilnie z porządkiem dziennym: 1) sprawy organizacyjne, 2) wybór delegata na ogólnokrajowy zjazd dozorców domowych, 3) wolne wnioski.

Po krótkiej dyskusji uchwalono zwołać walne zgromadzenie członków Związku na dzień 7 sierpnia r. b. na którem mają być omawiane sprawy organizacyjne i wygłoszono referat na temat społeczno-polityczny.

Na wniosek p. Kosacza uchwalono dopełnić zarząd przez wybór nowych członków na walnem zgromadzeniu.

— **Posiedzenie Zarządu Zw. Zawod. Metalowców.** W dniu 29 lipca odbyło się posiedzenie Zarządu Zw. Zawod. Metalowców z porządkiem dziennym: 1) sprawy organizacyjne, 2) wolne wnioski.

W sprawach organizacyjnych zabierał głos p. St. Gryte omawiając wpłacanie składek, werbunek członków, następnie uchwalono zwołać walne zgromadzenie na dzień 9 sierpnia r. b. (wtorek) godz. 6 w. Na powyższem posiedzenie zakończono. S-ki.

— **Z walnego zebrania członków Związku Pracowników Poczt i Telegrafów Wilno II.** W dniu 28 lipca r. b. odbyło się walne zebranie członków Zw. Pracowników Poczt i Telegrafów Wilno II z porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie organizac. Zarządu Zw. 2) Sprawa poprawy bytu pracowników pocztowych. 3) Wolne wnioski. Na przewodniczącego zebrania został wybrany p. E. Rakowicz, sekretarzem p. Szczerbicki.

W dyskusji p-ktu 1-go porządku dziennego dało się zauważyć rozgoryczenie wśród pracowników z powodu negatywnej działalności Zarządu Koła Wilno II, wskutek czego obecni na posiedzeniu członkowie Zarządu w liczbie czterech zrzekli się swych funkcyj.

Reszta punktów porządku dziennego została nie wyczerpana i odłożona do dn. 30-go lipca r. b. w którym to dniu zostaną wybrani nowi członkowie zarządu koła.

RÓŻNE.

— **Rozrywka i nauka w poczekalniach urzędów.** W celu uprzyjemnienia interesantom oczekiwania na przyjęcia w urzędach, a jednocześnie zaznajomienia ich z działalnością w różnych dziedzinach administracji państwowej i samorządowej, a w szczególności ze stanem gospodarki na obszarze odnośnego powiatu, p. minister Spraw Wewnętrznych zarządził, aby w starościńskich pokojach przyjęć były pomieszczane: mapy, wykresy, fotografje i ilustracje, dotyczące uprawy zbóż, hodowli zwierząt domowych, ilości i jakości dróg bitych, ilości fabryk i warsztatów rzemieślniczych i t. d. Ponadto winny być umieszczone fotografje i rysunki dokonanych przez związki komunalne inwestycyj i urządzeń w powiecie, wreszcie zdjęcia układu geologicznego i osobliwych krajobrazów powiatu.

Dla orjentacji obrazy te i rysunki mają być zaopatrzone w odpowiednie objaśnienia. Tego rodzaju ilustracje dadzą się wykonać przeważnie minimalnemi kosztami, a w praktyce stać się mogą znakomitym środkiem uświadomienia szerszych warstw społeczeństwa o stanie i potrzebach administracyjno-gospodarczych kraju.

Teatr i muzyka.

— **Teatr Polski (sala „Lutnia“). Ostatnie przedstawienia „Panny Flute“.** Teatr Polski za parę dni zmuszony będzie zdjąć z repertuaru „Pannę Flute“, a to z powodu przypadających urlopów niektórych artystów biorących udział w tem wesołem widowisku. Administracja Teatru uprzejmie prosi sz. publiczność o wcześniejsze nabywanie biletów, gdyż natłok przy okienku kasowem przed rozpoczęciem widowiska uniemożliwia punktualne zaczęcie, co powoduje różne niezadowolenia.

UWAGA: Z powodu wyjątkowego powodzenia „Panny Flute“, sztuka ta zatrzymaną będzie na repertuarze jeszcze w niedzielę dla gości amerykańskich.

Radjo.

SOBOTA 30 lipca.

Warszawa 10 kw. 1111 m.

12.00. Sygnał czasu. Komunikat lotniczo-meteorologiczny. Nadprogram. Komunikaty P. A. T.
Komunikaty gospodarczy i lotniczo-meteorologiczny. Nadprogram.
15.00. Transmisja z międzynarodowych regat wioślarskich w Brdy ujściu w Bydgoszczy.
19.15. Rozmaitości wypowie p. L. Lawiński.
19.35. Odczyt p. t. „Co to są poradnie“ wygł. dr. Stanisław Tubisz.
20.00. Komunikat rolniczy.
20.15. Koncert wieczorny. W przerwie biuletyn „Messager Polonais“ w języku francuskim. Transmisja z Doliny Szwajcarskiej. Muzyka operowa. Koncert popularny, organizowany przez A. Sielskiego wespół z Wydziałem Oświaty Kultury Magistratu m. st. Warszawy i P. R. Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. A. Sielskiego, D. Gutowska (śpiew), M. Robakowa (akomp.).
22.00. Komunikat lotniczo-meteorologiczny. Sygnał czasu, komunikaty policji. Nadprogram, komunikaty P. A. T.
22.30. Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz“.

Na wileńskim bruku.

— **Dziesięcioletnia złodziejka.** Fejga Kilkunkin zam. Nowogródzka 96, zameldowała policji o kradzieży bielizny wart. 10 zł. przez 10-letnią Stanisławę Bilewicz zam. Archanielska 44.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Marja Budkiewicz zam. Mickiewicza 27, w czasie mycia okna na balkonie spadła ze stołka i złamała nogę. Pogotowie ratunkowe odwiozło ją do szpitala św. Jakóba.

— **Samobójstwo.** Jadwiga Grzybowska zam. Popławska 17, w celu samobójczym wypiła esencji octowej. Wezwane pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło ją w stanie niezagrażającym życiu do szpitala sw. Jakóba. Przyczyna nieporozumienie rodzinne.

— **Pożar.** W domu nr. 18 przy ul. Nowogródzkiej, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez właściciela domu Szuczyńskiego wybuchł pożar. Wezwana straż ogniowa pożar o godz. 14-ej stłumiła Wypadków z ludźmi nie było.

Rozmaitości.

Niezwykły wynalazek francuskiego inżyniera.

Potężny rozwój środków komunikacji odbywa się pod znakiem ekonomji czasu. Cały wysiłek legjonu wynalazców i inżynierów skierowany jest właśnie ku temu, aby jaknajbardziej skrócić czas potrzebny na podróż między odległemi punktami ziemi.

Ostatnio zagadnienie szybszej, niż dotychczas komunikacji między starym i nowym światem stało się szczególniej palące z chwilą, kiedy dzielni lotnicy amerykańscy kolejno przelecieli ponad oceanem. Sprawa nawiązania stałej komunikacji lotniczej między Europą i Ameryką, dzięki której czas podróży z jednego kontynentu na drugi obliczać by było można nie na dni, ale na godziny, nieustannie interesuje ogół i podnieca jego fantazję.

Okazuje się jednak, że nietylko podróżując aeroplanem można osiągnąć zawrotną szybkość. Pewien francuski inżynier dokonał nowego wynalazku, dzięki któremu będzie mógł przebyć ocean tak szybko, że urok podróży aeroplanem bardzo zblednie. Inżynier ten zbudował ślizgowiec motorowy, na którym chce odbyć podróż z Cherbourga do New Yorku i z powrotem z nieosiągniętą dotychczas szybkością

Oryginalny wynalazek zaopatrzony ma być w trzy motory każdy po 500 koni parowych, umieszczone w trzech wieżyczkach metalowych, zaopatrzonych w śmigła, Ślizgając się po powierzchni wody, łódź ta może podobno rozwinąć szybkość fenomenalną.

Niezadługo przekonamy się, czy ślizgowiec nie zawiedzie nadziei wynalazcy.

Wydawca Tow. Wydaw. „Pogoń“ sp. z og. odp. Tow. Wyd. „Pogoń“. Druk. „Pax“, ul. Św. Ignacego 5. Redaktor w z. A. Faranowski.